



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Stosunki amerykańsko-saudyjskie na przestrzeni XX i XXI wieku

**Author:** Katarzyna Czornik

**Citation style:** Czornik Katarzyna. (2012). Stosunki amerykańsko-saudyjskie na przestrzeni XX i XXI wieku. "Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne (Vol. 36 (2012), s. 205-227).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Katarzyna Czornik*

## **STOSUNKI AMERYKAŃSKO-SAUDYJSKIE NA PRZESTRZENI XX I XXI WIEKU**

**STOSUNKI POMIĘDZY KRÓLESTWEM** Arabii Saudyjskiej i Stanami Zjednoczonymi oparte są na wzajemnym poszanowaniu i wspólnych interesach – ekonomicznych, politycznych, technologicznych i społecznych. Relacje te nigdy nie należały do łatwych. Zapoczątkowana osiemdziesiąt lat temu przyjaźń amerykańsko-saudyjska przetrwała liczne regionalne konflikty, wyzwania globalne czy bilateralne kryzysy (jak po 11 września 2001 r.). Analiza mocnych i słabych stron tych stosunków pozwala stwierdzić, iż dla Stanów Zjednoczonych Arabia Saudyjska, bez względu na ustrój społeczno-polityczny, stanowi nieprzerwanie od dziesięcioleci niezwykle istotny element amerykańskiej obecności w regionie Bliskiego Wschodu, jest jednym z filarów amerykańskiej polityki bliskowschodniej oraz źródłem długoterminowych gospodarczych powiązań z tym regionem. Co prawda Waszyngton podnosi oficjalnie problem respektowania praw człowieka i wolności religijnej w Arabii Saudyjskiej, a niektórzy członkowie Kongresu USA wyrażają sceptycyzm wobec deklarowanych przez Rijad działań na rzecz walki z ekstremizmem religijnym i popierania celów amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu i Azji Południowej. Jednakże zarówno administracja George’a W. Busha, jak i obecna Baracka Obamy permanentnie wskazywały na Arabię Saudyjską jako ważnego z ekonomicznego, militarnego i politycznego punktu widzenia partnera w regionie<sup>1</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest analiza stosunków amerykańsko-saudyjskich na przestrzeni XX i XXI w. Określenie wiodących tendencji w relacjach bilateral-

---

<sup>1</sup> W październiku 2010 r. Kongres USA został powiadomiony o propozycji sprzedaży Arabii Saudyjskiej samolotów F-15, helikopterów oraz wyposażenia militarnego o łącznej wartości 60 mld USD; Ch.M. Blanchard, *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7–5700, March 10, 2011, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf>, odczyt z dn. 24.04.2011.

nych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Arabią Saudyjską. Wskazanie głównych faz w tych stosunkach. Wydzielenie okresów wzmożonej współpracy i stagnacji we wzajemnych relacjach. Autorka postara się wskazać główne pola kooperacji i tarć interesów pomiędzy Rijadem a Waszyngtonem zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po jej zakończeniu.

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Arabią Saudyjską jako sojusznikiem Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie sięga okresu międzywojennego. W 1931 r. Harold S. John Philby zaprosił do Arabii Wschodniej amerykańskiego filantropa Charlesa Crane'a, by sfinansował plan poszukiwania wody i innych zasobów mineralnych. Plan ten opracował amerykański inżynier Karl Twitchell. W Dżd-dzie, 29 maja 1933 r. amerykańska kompania naftowa SOCAL (*Standard Oil of California*), której przedstawicielem był prawnik Lloyd Hamilton oraz przedstawiciele króla Abd al-Aziza Ibn Sauda podpisali porozumienie, na mocy którego SOCAL otrzymała wyłączne prawo do poszukiwania ropy na powierzchni 400 tys. mil<sup>2</sup> w Arabii Wschodniej w ciągu następnych sześćdziesięciu lat. W zamian Arabia Saudyjska uzyskała kredyt 50 tys. funtów oraz prawo do pobierania opłaty w wysokości 5 tys. funtów rocznie do chwili odkrycia złóż ropy. W 1935 roku koncesja została przekazana filii CASOC (California-Arabian Standard Oil Company)<sup>2</sup>, która w styczniu 1944 r. zmieniła nazwę na ARAMCO (Arabia-American Oil Company). W 1938 r. na terenie Arabii Saudyjskiej została odkryta ropa naftowa<sup>3</sup>.

Od początku kształtowania się amerykańsko-saudyjskich relacji USA starały się utrzymać Arabię Saudyjską jako sojusznika zarówno poprzez udzielaną jej pomoc gospodarczą, jak i inwestycje energetyczne. Na początku 1941 r. Departament Stanu zgłosił projekt włączenia Arabii Saudyjskiej do porozumienia *lend-lease*. Prezydent Roosevelt pozytywną decyzję w tej kwestii podjął dopiero 18 lutego 1943 r. Pod koniec 1943 r. została wysłana do Arabii Saudyjskiej amerykańska misja wojskowa pod kierownictwem gen. Ralphe'a Royce'a, której celem było zbadanie ogólnych problemów militarnych tego państwa. W wyniku jej działalności, na wiosnę 1944 r., do Arabii Saudyjskiej została wysłana amerykańska misja szkoleniowa. Był to sukces administracji USA, która w tym okresie zasadniczo rywalizowała o wpływy gospodarczo-militarne w Arabii Saudyjskiej

---

<sup>2</sup> Porozumienie zostało przedłużone do 2002 r. Jak pisał John Cooley, relacje amerykańsko-saudyjskie bywają cynicznie określane jako „64 mln USD nieporozumienie”. J.K. Cooley, *Playback. America's Long War In the Middle East*, New York 1991, s. 51–52.

<sup>3</sup> F. Halliday, *Arabia without Sultans*, Manchester 1975, s. 49–50.

z Wielką Brytanią<sup>4</sup>. Podczas spotkania Franklina Delano Roosevelta z Ibn Saudem na pokładzie jachtu Quincy na Kanale Sueskim na początku 1945 r. prezydent USA starał się uzyskać zgodę saudyjskiego króla na utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, spotkał się jednak z odmową. 11 lutego 1945 r. doszło do osobistego spotkania prezydenta USA Roosevelta z królem saudyjskim Abd al-Azizem, w trakcie którego prezydent USA obiecał 10 mln USD pożyczki dla Saudyjczyków. W tym samym roku Arabia Saudyjska otrzymała od USA aż 57 mln USD pomocy na cele gospodarcze<sup>5</sup>. W trakcie miesięcznej wizyty w USA w 1947 r. saudyjskiego następcy tronu Su'uda prezydent Truman potwierdził poparcie dla zachowania integralności terytorialnej w regionie<sup>6</sup>. Truman w tym samym roku odmówił jednak udzielenia Arabii Saudyjskiej pomocy politycznej i wojskowej ze względu na embargo do państw Bliskiego Wschodu. W 1950 r., mimo licznych zabiegów ze strony Arabii Saudyjskiej, wykluczył możliwość zawarcia układu sojuszniczego z tym państwem. Dopiero 18 czerwca 1951 r. zostało zawarte dwustronne porozumienie o współpracy obronnej. Arabia Saudyjska została włączona do programu wsparcia technicznego w ramach Punktu Czwartego<sup>7</sup>, czemu towarzyszyło również przedłużenie Stanom Zjednoczonym dzierżawy bazy w Az-Zahranie (Dhahran) na okres pięciu lat (w 1956 r. przedłużono dzierżawę o kolejny rok)<sup>8</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, iż z czasem znaczenie tej bazy wzrosło, jako jednego z punktów pierścienia tworzonego przez USA wokół ZSRR. Od 1962 r. aż do operacji „Pustynna tarcza” i „Pustynna burza” (1990–1991) Saudowie byli negatywnie nastawieni do bezpośredniego wykorzystywania przez Amerykanów tej bazy lotniczej<sup>9</sup>.

Z perspektywy Arabii Saudyjskiej popieranie polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny miało wymiar strategiczny. Rijad dostrzegał

<sup>4</sup> M. Gdański, *Arabski Wschód. Historia – gospodarka – polityka*, Warszawa 1963, s. 377–383.

<sup>5</sup> J. Zdanowski, *Arabia Saudyjska*, Warszawa 2004, s. 134–137.

<sup>6</sup> S. Marchand, *Arabia Saudyjska. Zagrożenie*, Warszawa 2003, s. 18–19.

<sup>7</sup> Program pomocy technicznej dla państw słabo rozwiniętych sformułowany na podstawie przemówienia Harry'ego Trumana z 25 lutego 1950 r.

<sup>8</sup> Jak pisze Fred Halliday, podczas przesłuchań przed Kongresem USA w 1974 r. George McGhee, były asystent sekretarza stanu, ujawnił inny wymiar wsparcia, jakiego USA udzielały Arabii Saudyjskiej w pierwszej dekadzie po drugiej wojnie. Za wiedzą NSC zezwalano ARAMCO na potrącanie z ich podatków kwoty płaconej rządowi saudyjskiemu. Pomiędzy 1950 a 1951 r. podatki Aramco spadły z 30 mln USD do 5 mln USD, podczas gdy opłaty dla saudyjskiego rządu wzrosły z 44 mln USD do 110 mln USD. Celem tych zmian miała być stabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie; F. Halliday, op.cit., s. 51–53.

<sup>9</sup> J.K. Cooley, op.cit., s. 58.

w takiej strategii element równoważenia w regionie wpływów Wielkiej Brytanii, która wspierała dynastię Haszymidów, w której Saudowie upatrywali zagrożenie dla swoich interesów. Między innymi z tych względów w 1953 r. Saudyjczycy poparli projekt Dullesa – utworzenia regionalnego bloku antyradzieckiego. Niemniej jednak odrzucenie go przez Egipt spowodowało, że USA, mimo początkowo odmiennych koncepcji, oparły jego filary na północnej części regionu, w tym na Iraku. W takiej sytuacji Arabia Saudyjska poczuła się zagrożona. W 1955 r. zdecydowała się na zawarcie sojuszu obronnego z Egiptem. Poparła egipski projekt zakupu broni z bloku wschodniego oraz nacjonalizację Kanału Sueskiego. Gdy doszło do wojny o Suez, Rijad zerwał stosunki z Wielką Brytanią i Francją oraz wprowadził embargo na dostawy ropy do tych państw<sup>10</sup>.

W 1953 r. zmarł król Ibn Saud (1932–1953), a następcą został jego syn Su'ud (1953–1964), którego panowanie rozpoczęło okres przejściowych nieporozumień w relacjach amerykańsko-saudyjskich. Rząd w Rijadzie, obawiając się dominacji dynastii haszymidzkiej w regionie (popieranej również przez Waszyngton), podpisał porozumienie z greckim właścicielem statków Onassisem. Na jego podstawie Onassis zbudował flotę tankowców dla Arabii Saudyjskiej, by transportowała wydobywaną ropę niezależnie od floty Aramco. Od 1954 r. władze saudyjskie zaczęły domagać się od USA większej pomocy, wskazując na Izrael jako głównego odbiorcę amerykańskiego wsparcia. Okres nieporozumień na linii Rijad–Waszyngton zakończył się na przełomie stycznia i lutego 1957 r., gdy król Su'ud przybył z wizytą do USA. Wyraził wówczas poparcie dla doktryny Eisenhowera, jak również zgodził się przedłużyć na kolejnych pięć lat dzierżawę bazy w Az-Zahrane<sup>11</sup>. USA obiecały wsparcie w płaszczyźnie wojskowej dla Rijadu (podwojenie armii, jej lepsze wyposażenie, sprzedaż odrzutowców). W kolejnym roku Arabia Saudyjska otrzymała 25 mln USD subwencji w ramach Foreign Assistance Act. Administracja amerykańska zdawała sobie jednak sprawę ze słabości wewnętrznych sau-

<sup>10</sup> Należy dodać, że Rijad w okresie zimnej wojny starał się balansować i utrzymywać w miarę równy dystans do państw regionu, by realizować własne interesy. Gdy okazało się, że Naser po wojnie o Kanał Sueski stał się niekwestionowanym przywódcą świata arabskiego, król Su'ud w obawie przed dominacją Egiptu, zmienił – mimo wcześniejszych obaw – orientację w polityce zagranicznej na prohaszymidzką; J. Zdanowski, op.cit., s. 141–144; J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Warszawa 2003, s. 98–100; E. Wójcik, *Konflikt bliskowschodni. Aspekty militarne*, Warszawa 1975, s. 315; M. Gdański, *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku...*, op.cit., s. 23–24; R. Ovendale, *Britain, the United States, and the Transfer of Power in the Middle East, 1945–1962*, London–New York 1996, s. 84–90.

<sup>11</sup> Bez precedensu był fakt, że prezydent Eisenhower osobiście przywitał króla Su'uda na waszyngtońskim lotnisku; F. Halliday, op.cit., s. 53–54.

dyjskiego sojusznika, braku reform, na które nie zezwalał Su'ud, istnienia jedynie nielicznej grupy reformatorów, nie mających wsparcia w społeczeństwie, jak również z braku kompetentnego rządu, który pokierowałby krajem i w sposób rozsądny zagospodarował pomoc finansową uzyskiwaną ze strony USA. Król Su'ud w oczach amerykańskiej administracji uchodził za osobę niekompetentną w tej materii, wręcz rozrzutną. W maju 1961 r. Su'ud ogłosił, że nie zamierza przedłużać umowy o wydzierżawieniu bazy lotniczej, a kierowany przez niego rząd przyjął strategię stopniowego przejmowania kontroli nad Aramco. Stąd też wynikało amerykańskie poparcie dla zwolennika reform Fajsala, który objął władzę w Arabii Saudyjskiej w 1964 r. (1964–1975)<sup>12</sup>. Kolejne napięcie w relacjach amerykańsko-saudyjskich pojawiło się zarówno w okresie poprzedzającym (1958–1967) wojnę domową w Jemenie, jak i w jej trakcie. Jedną z przyczyn ochłodzenia stosunków dwustronnych, jak pisał John K. Cooley, było to, że Arabia Saudyjska uwierzyła, iż USA próbowały złagodzić nie tylko jej wroga – Izrael, sąsiada – Iran, ale również ideologicznego, antymonarchistycznego nieprzyjaciela w osobie Gamala Adela Nasera<sup>13</sup>. 19 kwietnia 1958 r. Rijad przedstawił deklarację popierającą politykę pozytywnej neutralności i nieuczestniczenia w blokach. Arabia Saudyjska potępiła również interwencję USA i Wielkiej Brytanii w Libanie i Jordanii, nie zezwoliła na przelot nad swym terytorium samolotów wojskowych wiozących posiłki dla Jordanii. W sierpniu 1958 r. Fajsal przybył do Kairu, i po rozmowach z Naserem został wydany wspólny komunikat potwierdzający wzajemne zrozumienie, przyjaźń<sup>14</sup>.

Przewartościowanie w stosunkach na linii Waszyngton-Rijad nastąpiło w okresie administracji prezydenta Lyndona B. Johnsona. Stany Zjednoczone zaczęły dążyć do pozyskania przyjaźni Fajsala. W 1965 r. USA wysłały swoich specjalistów do nadzorowania budowy urządzeń wojskowych w Arabii Saudyjskiej, a w kolejnym roku wyasygnowały 100 mln USD na zaopatrzenie saudyjskiej armii w środki transportu lądowego. USA i Wielka Brytania przyznały 400 mln USD na program obronny Arabii Saudyjskiej. Polityka Johnsona stanowiła zaledwie namiastkę wsparcia, jakiego udzielili Arabii Saudyjskiej kolejni prezydenci USA, upatrując w Rijadzie jeden z filarów amerykańskiej obecności w regionie<sup>15</sup>.

Dla stosunków amerykańsko-saudyjskich istotna była również polityka Rijadu w obliczu wojny sześciodniowej z 1967 r. Pod koniec maja 1967 r. Irak zapropono-

<sup>12</sup> Ibidem, s. 54–56.

<sup>13</sup> J.K. Cooley, op.cit., s. 55–56.

<sup>14</sup> M. Gdański, *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku...*, op.cit., s. 23–24.

<sup>15</sup> *Saudi – U S Relations*, Royal Embassy of Saudi Arabia, [http://www.saudiembassy.net/files/PDF/Brochures/DFS\\_us-saudi\\_relations.pdf](http://www.saudiembassy.net/files/PDF/Brochures/DFS_us-saudi_relations.pdf), odczyt z dn. 24.04.2011.

wał zwołanie konferencji arabskich ministrów przemysłu naftowego w celu wypracowania wspólnej polityki naftowej na wypadek agresji Izraela. Konferencja obradowała w Bagdadzie 4–5 czerwca 1967 r. Podjęto decyzję, by wstrzymać dostawy ropy do każdego państwa uczestniczącego lub popierającego agresję Izraela na państwa arabskie. Realizacja tych postanowień okazała się jednak niemożliwa do spełnienia, gdyż w połowie czerwca 1967 r. Arabia Saudyjska i Kuwejt wznowiły wydobycie ropy z równoczesnym utrzymaniem ambarga wobec USA, Wielkiej Brytanii i RFN<sup>16</sup>.

W okresie zimnej wojny amerykańsko-saudyjska wspólnota polityczna opierała się przede wszystkim na przeciwdziałaniu rozszerzaniu się wpływów radzieckich i lewicowych w regionie. W kwestiach wewnątrzregionalnych stanowisko Arabii nie zawsze było jednak zbieżne z amerykańskim. Należy podkreślić, iż kwestiami spornymi w relacjach amerykańsko-saudyjskich były konflikt bliskowschodni i stosunek USA do Izraela. Pod wpływem Fajsala USA wysunęły 9 grudnia 1969 r. plan pokoju na Bliskim Wschodzie. W 1971 r. Fajsal przybył z wizytą do Waszyngtonu. Z kolei 1 maja 1971 r. sekretarz stanu USA William Rogers przebył z wizytą do Rijadu. Kluczowy okazał się jednak 1973 r., gdy Arabia Saudyjska próbowała wyrzucić presję na USA, by te zmieniły proizraelskie stanowisko. Rijad zagroził stagnacją w wydobyciu ropy. W Waszyngtonie, który nie poddał się naciskom saudyjskim, obserwowano dwoistość strategii Saudów. Świadczyło to o wzajemnych zależnościach i uleganiu presji w Rijadzie, stawianiu się „klientem” USA. Działo się tak, mimo iż do lat siedemdziesiątych XX w. Arabia Saudyjska optowała za rozwijaniem przede wszystkim gospodarczej współpracy z USA, by nie być postrzeganą w regionie przez pryzmat „amerykańskiego klienta”<sup>17</sup>. Z jednej strony

<sup>16</sup> W. Szyborski, „Broń naftowa” w polityce krajów arabskich, „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 10, s. 60–63; A. Szeworski, *Cena ropy naftowej a wzrost gospodarczy krajów kapitalistycznych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, nr 4, s. 74–82.

<sup>17</sup> Jacob Bercovitch wskazywał na kilka czynników, które oddziaływały na relacje pomiędzy supermocarstwami – patronami – i ich klientami: sposób percepcji systemu międzynarodowego, broń nuklearną i rolę siły, rodzaj polityki wewnętrznej, jak również ekonomiczne współzależności. W analizie ostatniego z wymienionych czynników została wymieniona przez autora Arabia Saudyjska (obok Meksyku, Iranu – do 1979 r., Panamy, Turcji, Izraela) jako państwo szczególnie istotnie dla USA. Jak pisał Bercovitch, supermocarstwo – patron – dostarcza swoim klientom w tej płaszczyźnie sprzęt militarny i pomoc ekonomiczną, z kolei klienci oferują patronowi takie „aktywa”, jakie posiadają. Klienci, którzy posiadają mineralne albo energetyczne zasoby, bądź też charakteryzują się strategicznym położeniem, są szczególnie ważni dla swoich patronów (J. Bercovitch, *Superpowers and client states. Analysing relations and patterns of influence*, [w:] *Superpowers and client states in the Middle East. The imbalance of influence*, red. M. Efrat, J. Bercovitch, London–New York 1991, s. 14–19, s. 22–23).

bowiem Arabia Saudyjska widziała konieczność znalezienia się w gronie państw, które po wojnie Jom Kippur zastosowały embargo na dostawy ropy do Stanów Zjednoczonych<sup>18</sup>, z drugiej zaś zdawała sobie sprawę z konieczności utrzymywania poprawnych stosunków z amerykańskim sojusznikiem, ze względu na korzyści, jakie czerpała z prowadzenia proamerykańskiej polityki<sup>19</sup>.

Wśród amerykańskiego establishmentu pojawiało się wówczas pytanie, na ile Arabia Saudyjska, określona przez Edwarda F. Sheehana mianem „epidemii pieniędzy”, pozostawała pewnym i stabilnym sojusznikiem, bezpiecznym dostawcą ropy. Arabia Saudyjska i USA nie stworzyły bowiem formalnego sojuszu. Jak podkreślali wówczas amerykańscy eksperci, w tym Morris J. Amitay czy Amos Perlmutter, Arabia Saudyjska to państwo politycznie i militarnie słabe. Saudyjska państwowość opierała się na feudalnych strukturach, a każda zmiana orientacji tego państwa mogła nastąpić dosłownie z dnia na dzień. Taka sytuacja oznaczała, że traktowanie Rijadu jako stabilnego i pewnego sprzymierzeńca stanowiło raczej ryzykowną politykę<sup>20</sup>.

Po wojnie Jom Kippur charakter stosunków amerykańsko-saudyjskich uległ kolejnym zmianom. Wydarzenia z 1973 r. implikowały wzrostem prestiżu Arabii Saudyjskiej na arenie międzynarodowej. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy był między innymi wspólny komunikat saudyjsko-amerykański z 5 kwietnia 1974 r., w którym państwa wyrażały wolę poszerzenia współpracy w dziedzinach ekonomicznej, technologicznej i przemysłowej. USA wyraziły gotowość udzielenia Arabii Saudyjskiej pomocy w budowie systemu obrony. 6 czerwca 1974 r. w Waszyngtonie doszło do spotkania saudyjskiego następcy tronu Chalida

---

<sup>18</sup> Po wybuchu wojny Jom Kippur, gdy 19 października 1973 r. prezydent Nixon poprosił Kongres o wyasygnowanie 2,2 mld USD dla Izraela, Rijad, który wcześniej opierał się zastosowaniu embarga do USA, następnego dnia wprowadził zakaz wywozu ropy do USA i Holandii, jednocześnie zapowiedział, że przyspieszy przejmowanie 51% udziałów Aramco. Embargo zostało oficjalnie zniesione 18 marca 1974 r. (S.P. Tillman, *The United States In the Middle East. Interests and obstacles*, Bloomington 1982, s. 75).

<sup>19</sup> W tym okresie pojawiały się żądania ze strony saudyjskich władz, by Waszyngton wywarł presję na Izrael, przy równoczesnym prowadzeniu rozmów z USA na temat zakupu amerykańskiego sprzętu wojskowego o wartości 500 mln USD. Rozpoczęły się one w maju 1973 r. Arabia Saudyjska wyrażała zainteresowanie zakupem samolotów F-4 Phantom. W czerwcu 1973 r. Senat USA próbował zablokować dostawy samolotów typu Phantom do Arabii Saudyjskiej (jak również militarną pomoc dla Kuwejtu), co argumentowano faktem, iż dozbrajanie tych państw mogło zostać wykorzystane przeciwko Izraelowi. Przeciwna wstrzymaniu lub zablokowaniu pomocy amerykańska administracja rządowa, argumentowała, iż militarne wsparcie Arabii Saudyjskiej stanowiło ważny element obrony przed rewolucyjnym zagrożeniem w południowym Jemenie oraz w Iraku (F. Halliday, op.cit., s. 72).

<sup>20</sup> S.P. Tillman, op.cit., s. 82–85; J.K. Cooley, op.cit., s. 57.



(1975–1982) z prezydentem Nixonem. W rezultacie rozmów powołane zostały: Wspólna Amerykańsko-Saudyjska Komisja Współpracy Gospodarczej, grupa robocza ds. przemysłowienia, ds. edukacji i zasobów ludzkich, ds. rolnictwa oraz wspólnego zespołu ds. technologii, rozwoju i badań naukowych. 14 czerwca 1974 r. z wizytą do Arabii Saudyjskiej przybył Nixon. Począwszy od 1974 roku, nastąpił znaczny wzrost wymiany handlowej z 2,6 mld USD w 1974 r. do 10,2 mld USD w 1978 r. Firmy amerykańskie zostały zaangażowane na terenie Arabii do realizacji miliardowych projektów. Wartość wymiany handlowej w 1981 r. sięgnęła 22,8 mld USD<sup>21</sup>.

Ważne dla kształtowania amerykańsko-saudyjskich relacji pozostawały, zwłaszcza przełomie lat 70. i 80. XX w., płaszczyzny polityczna i militarna. Związane było to z jednej strony z porozumieniami egipsko-izraelskimi z Camp David, którym patronowały USA, z drugiej z wybuchem wojny iracko-irańskiej. Arabia Saudyjska początkowo poparła bowiem porozumienia z Camp David, czemu dała wyraz podczas wizyty sekretarza stanu USA C. Vance'a we wrześniu 1978 roku w Rijadzie. Jednak w 1979 r. podczas drugiego szczytu w Bagdadzie Rijad zerwał stosunki dyplomatyczne z Egiptem jako zdrajcą idei arabskiej solidarności na rzecz Izraela. 21 czerwca 1979 r. wezwał USA do podjęcia dialogu z OWP<sup>22</sup>. Arabia Saudyjska, która poparła doktrynę Cartera, postrzegała siebie jako pośrednika pomiędzy światem arabskim a USA. 29 stycznia 1979 r. do Rijadu przybyła Juanita Kreps – amerykańska sekretarz ds. handlu, by przekonać Rijad o utrzymaniu wydobycia ropy na ówczesnym poziomie. W lipcu 1979 roku na prośbę Waszyngtonu, Rijad podjął decyzję o zwiększeniu produkcji ropy z około 8,5 do 9,5 mln baryłek dziennie (jak wskazywano wówczas – na okres trzech do sześciu miesięcy), co w Rijadzie traktowano jako przejaw przyjaznego gestu w stosunku do USA. Z kolei 10 lutego 1979 r. do Rijadu przybył amerykański sekretarz obrony Harold Brown, który przedstawił propozycję zwiększenia amerykańskiej pomocy dla Jemenu Północnego oraz utworzenia w Arabii Saudyjskiej amerykańskiej bazy wojskowej. Ta ostatnia miała stanowić dla Arabii Saudyjskiej swego rodzaju rekompensatę za porozumienia z Camp David, jak również stworzyć jej szansę, by stać się jak Egipt – oficjalnym sojusznikiem USA w regionie. Rijad nie przyjął propozycji i odwołał planowaną wizytę w USA księcia Fahda (1982–2005)<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> J. Piotrowski, *Konflikt bliskowschodni jako element stosunków wewnątrzarabskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1978, nr 1, s. 115; J. Zdanowski, op.cit., s. 188–195.

<sup>22</sup> S.P. Tillman, op.cit., s. 109–113.

<sup>23</sup> J. Zdanowski, op.cit., s. 188–195; S.P. Tillman, op.cit., s. 115.

W tym kontekście należy podkreślić, iż w odróżnieniu od swoich dwóch poprzedników Richard Nixon zaprezentował wyrazistą strategię bliskowschodnią, co było między innymi implikacją decyzji Londynu o wycofaniu się z regionu i związanych z tym obaw, że w pozostawionej przestrzeni dojdzie do infiltracji regionu przez ZSRR. W lansowanej wówczas „teorii próżni siły”, zakładano, że po wycofaniu się Wielkiej Brytanii z regionu nieuchronnie nastąpią tam destabilizacja i wzrost napięć, a przez to dokonana zostanie interwencja ZSRR, który „przyjdzie z pomocą” państwom sojusznicznym w regionie. W ten sposób to ZSRR zapełni pustkę pozostawioną po Wielkiej Brytanii. By temu zapobiec i jednocześnie nie zwiększać obecności militarnej poza granicami USA, założono, że należy mocno zwiększyć pomoc wojskową, technologiczną, polityczną i gospodarczą dla państw sojusznicznych w regionie, a za takie – zgodnie z teorią polityki bliźniaczych filarów (*Twin Pillar Policy*) – uważano Iran i Arabię Saudyjską<sup>24</sup>. W doktrynie wyraźnie podkreślano, że USA nie powinny zajmować miejsca Wielkiej Brytanii jako strażnika stabilności w regionie, ale promować wśród państw regionu zasadę odpowiedzialności za utrzymanie pokoju poprzez współpracę pomiędzy sobą, by zapewnić bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy obszaru. USA zachęcały do tego, by chronić swój narodowy interes, który mógł być naruszony poprzez wrogie siły, które mogły penetrować region i jego zasoby naturalne. Stabilizację w Iranie i Arabii Saudyjskiej – dwóch kluczowych krajach – uważano za determinantę bezpieczeństwa i stabilności w całym regionie. Te kraje w koncepcji Nixona mogły wziąć na siebie ciężar kreowania polityki w obszarze bliskowschodnim. Mogły rozwijać zdolności poprzez rozbudowę i modernizację jakości swoich sił zbrojnych ze wsparciem ze strony USA<sup>25</sup>.

To, co nazywane było doktryną Nixona, stanowiło w istocie plan wzmocnienia sojuszników USA, bardziej równomiernego rozłożenia ciężarów związanych z utrzymaniem pokoju i zapewnieniem im skutecznej obrony. Bowiem zgodnie z doktryną Nixona polityka bliźniaczych filarów zakładała: stymulowanie współpracy między głównymi sojusznikami USA w rejonie Zatoki Perskiej – z Iranem i Arabią Saudyjską, co stanowić miało warunek konieczny do utrzymania stabilizacji i bezpieczeństwa na tych obszarach; utrzymanie jedynie nieznacznej obecności floty amerykańskiej w regionie; wzrost pomocy militarnej i technicznej

<sup>24</sup> G. Sick, *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment*, [w:] *The Middle East and the United States: A historical and Political Reassessment*, Boulder 2007, s. 292–293.

<sup>25</sup> W. Stivers, *America's Confrontation with Revolutionary Change Change In the Middle East, 1948–83*, Hong Kong 1986, s. 62–63.

w postaci nowoczesnych typów broni i sprzętu wojskowego szkolenie miejscowych kadr, tak aby obaj partnerzy byli w stanie odeprzeć ewentualną agresję<sup>26</sup>.

W płaszczyźnie militarnej Arabia Saudyjska stała się odbiorcą amerykańskiej broni na niepowtarzalną skalę. W 1972 r. Rijad zakupił sprzęt wojskowy wartości 1,2 mld USD, a w latach 1975–1979 wartość ta wynosiła 4,8 mld USD rocznie. W latach 1979–1982 Arabia Saudyjska zakupiła od USA uzbrojenie o wartości 20,1 mld USD. W 1984 r. Rijad wydał 20,7 mld USD na broń (Izrael 5,2 mld USD), a w okresie 1987–1997 – obejmującym wojny w Zatoce Perskiej – 262 mld USD<sup>27</sup>. Jak podawał John K. Cooley, do momentu wybuchu rewolucji irańskiej w 1979 roku Arabia Saudyjska podpisała porozumienia o łącznej wartości 6 bln USD. Obejmowały one amerykańską pomoc w kwestii szkoleń, budowy i broni. Ponadto tysiące Saudyjczyków z regularnej armii oraz z Gwardii Narodowej szkoliło się w USA, a od 1951 r. Amerykańska Misja Szkoleń Militarynych wykonywała zadania na terenie królestwa<sup>28</sup>. W 1978 r. Rijad zwrócił się do USA z prośbą o zakup 60 samolotów bojowych F-15, na co we wrześniu tego samego roku Kongres USA wyraził zgodę. W 1980 roku w Arabii Saudyjskiej pracowało 4325 amerykańskich specjalistów, którzy obsługiwali sprzęt wojskowy zakupiony w USA. W 1981 r. do obsługi systemu AWACS zatrudniono dodatkowo 2 tys. specjalistów. W dniach 4–6 lutego 1980 r. w Rijadzie przebywał z wizytą Zbigniew Brzeziński, który następnie rekomendował konieczność zintensyfikowania działań na rzecz obrony Arabii Saudyjskiej. W czerwcu 1980 r. Rijad zwrócił się do USA o przebrojenie myśliwców F-15, które zakupił we wrześniu 1978 r. Administracja Reagana wyraziła zgodę, jednak realizację tego zamierzenia powiązała z koncepcją realizacji na Bliskim Wschodzie tak zwanego *konsensusu strategicznego* – utworzenia bloku krajów arabskich, które obawiały się zagrożenia ze strony ZSRR. W takiej sytuacji Arabia Saudyjska, która funkcjonowanie takiego bloku wiązała z zerwaniem z Syrią na rzecz poparcia Egiptu, odmówiła. Można jednak stwierdzić, iż administracja Cartera zapoczątkowała etap „specjalnych stosunków” (*special relationships*) w aspekcie politycznym i psychologicznym pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem<sup>29</sup>,

---

<sup>26</sup> W. Szymborski, *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw w latach osiemdziesiątych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 1, s. 8; J. Primakow, *Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1972, nr 7–8, s. 58–60.

<sup>27</sup> S. Marchand, op.cit., s. 214.

<sup>28</sup> J.K. Cooley, op.cit. s. 58.

<sup>29</sup> Należy podkreślić, iż wcześniej termin „specjalne stosunki” był niejako zarezerwowany dla relacji USA–Izrael (S.P. Tillman, op.cit., s. 98–99).

zaś wojna iracko-irańska dała asumpt do ich umocnienia i kontynuowania. Pod koniec września 1980 r. Rijad zwrócił się do USA o pomoc w zabezpieczeniu przed możliwymi atakami raketowymi ze strony Iranu. W tej sytuacji 30 września USA wysłały cztery samoloty AWACS<sup>30</sup> i kilkaset osób personelu pomocniczego, który tymczasowo miał być rozlokowany na terytorium Arabii Saudyjskiej w celach obronnych. 11 października 1980 r. USA wzmocniły siły Arabii Saudyjskiej dodatkowym personelem naziemnym i samolotami KC-130, zaopatrującymi w powietrzu inne samoloty w paliwo. Na wodach Zatoki umieszczono amerykański krążownik raketowy. Gdy w kolejnym roku konfliktu, 24 lipca 1981 r., Kongres odrzucił propozycję administracji z 21 kwietnia o sprzedaży Arabii Saudyjskiej samolotów AWACS i uzbrojenia samolotów F-15 o wartości 8,5 mld USD, ta zgłosiła 8 sierpnia 1981 r. plan rozwiązania konfliktu bliskowschodniego (*plan Fahda z Fezu*<sup>31</sup>). 28 października 1981 r. Reagan uzyskał zgodę Senatu na sprzedaż broni Arabii Saudyjskiej<sup>32</sup>. W percepcji Rijadu decyzja ta stanowiła symbol potwierdzenia przyjaznych relacji dwustronnych i chęci wspierania Rijadu przez USA. Jak stwierdzał Seth P. Tillman, Stany Zjednoczone i Arabia Saudyjska unaoczniały sobie nawzajem głębokie dylematy we wzajemnych relacjach, każde z nich uznawało żywotne interesy drugiego, czując jednakże zdolność do stawiania wymagań, tak by zabezpieczać własne interesy. Dlatego właśnie relacje te pozostawały problemowe, ambiwalentne i niepewne. Arabia Saudyjska rzeczywiście została postawiona w centrum areny amerykańskich interesów narodowych, mimo że mogły się pojawić ku takiej tezie wątpliwości związane z kwestiami kryzysu energetycznego, jak i obawami Izraela jako państwa o specjalnych relacjach z USA<sup>33</sup>.

Dla Stanów Zjednoczonych Arabia Saudyjska jako arabski sojusznik miała szczególne znaczenie w okresie zimnowojennej rywalizacji (*twin pillar policy*). Rijad od lat 80. XX w. był postrzegany jako ważny, a nawet strategiczny element

---

<sup>30</sup> AWACS (ang. Airborne Warning and Control System – Powietrzny System Ostrzegania i Kontroli) został opracowany w USA na przełomie lat 60. i 70. XX w. Może wykrywać cele latające również na niewielkich wysokościach. Zainstalowany jest na specjalnych samolotach (E-3A), wyposażonych w stacje radiolokacyjne o bardzo dużym zasięgu oraz stanowiska kierowania obroną przeciwlotniczą wraz z systemem łączności i komputerem o bardzo dużych możliwościach opracowywania danych (*American Foreign Policy Basic Documents 1977–1980, United States. Dept. of State 1983*, s. 581–586, 786–796; E-3 SENTRY (AWACS), *Air Force Link*, <http://www.af.mil/factsheets/factsheet.asp?fsID=98>).

<sup>31</sup> J. Kukułka, op.cit., s. 328.

<sup>32</sup> J. Zdanowski, op.cit., s. 230–237; J.K. Cooley, op.cit., s. 57–59.

<sup>33</sup> S.P. Tillman, op.cit., s. 122.

w amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wschodu. Charakter stosunków dwustronnych ulegał w czasie stopniowym zmianom, począwszy od nadania priorytetu stosunkom gospodarczym, poprzez poszerzanie relacji na płaszczyznę militarną i polityczną. Szczytowym momentem relacji okazała się inwazja Iraku na Kuwejt dokonana 2 sierpnia 1990 r., której implikacją było między innymi stopniowe umacnianie amerykańsko-saudyjskiego sojuszu w latach 90. XX w.

W okresie pozimnowojennym umacnianie bliskiego partnerstwa z Rijadem stanowiło jeden z niepodważalnych celów amerykańskiej polityki wobec regionu bliskowschodniego. Arabia Saudyjska, wbrew twierdzeniu, że „Stany Zjednoczone nie mają na Bliskim Wschodzie stałych wrogów czy wiecznych przyjaciół”<sup>34</sup>, pozostała w gronie państw regionu wyróżniających się szczególnymi względami Stanów Zjednoczonych. Decydowały o tym między innymi unikatowe powiązania Saudyjczyków z islamem oraz posiadane złoża ropy naftowej. Amerykańsko-saudyjskie relacje stanowiły jedne z najważniejszych, najtrwalszych i kompleksowych bilateralnych powiązań w regionie Bliskiego Wschodu. Zostało to potwierdzone na wielu płaszczyznach<sup>35</sup>. Istotę relacji, zwłaszcza polityczno-gospodarczych i militarnych, na linii Waszyngton–Rijad potwierdziła kluczowa rola, jaką Arabia Saudyjska odegrała w operacji wyzwalania Kuwejtu w 1991 r. Implikowało to permanentną obecność amerykańskich sił w regionie (operacja „Pustynna tarcza”) w nieformalnych ramach „podwójnego powstrzymywania” Iraku i Iranu<sup>36</sup>. W okresie pozimnowojennym dla stosunków dwustronnych szczególnie istotne pozostają punkty rozbieżności interesów: konflikt religijny w Iraku, irański program atomowy, rola Arabii Saudyjskiej w konflikcie izraelsko-palestyńskim, transfer uzbrojenia do Arabii Saudyjskiej, program pomocowy dla Rijadu, bilateralne relacje handlowe, produkcja ropy oraz polityka saudyjska na rzecz promowania demokracji i ochrony praw człowieka.

Ważne wydaje się podkreślenie, iż USA przeznaczyły Rijadowi istotne miejsce w promowaniu pokoju na Bliskim Wschodzie i działaniach na rzecz uregulowania

---

<sup>34</sup> K. Bojko, *Polityka amerykańska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie w świetle inicjatyw pokojowych Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Jordanii*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 3, s. 26, 25–30.

<sup>35</sup> J. Pollack, *Saudi Arabia and the United States, 1931–2002*, *Journal of Middle East Review of International Affairs*, Volume 6, No. 3 - September 2002; <http://meria.idc.ac.il/journal/2002/issue3/jv6n3a7.html>.

<sup>36</sup> F.G. Gause III, *From “Over the Horizon” to “Into the Backyard”. The U.S. – Saudi Relationship and the Gulf War*, [w:] *The Middle East and the United States. A historical and political reassessment*, red. D.W. Lesch, Cambridge 2003, s. 363–367.

bliskowschodniego konfliktu. Wskazać należy, iż mimo tego, że Rijad faktycznie popierał działania USA na rzecz bliskowschodniego procesu pokojowego, również stając się autorem planów pokojowych<sup>37</sup>, zdecydowanie faworyzował narodowe aspiracje Palestyńczyków, uznawał legitymizację OWP i Hamasu, udzielał silnego poparcia żądaniom muzułmanów w kwestii Starego Miasta Jerozolimy, był krytyczny wobec palestyńskiej polityki Izraela, okupacji Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu podczas powstania Palestyńczyków w 2000 r. Stosunek Arabii Saudyjskiej do Izraela można doskonale zawrzeć w odpowiedzi, jakiej udzielił książę Abdullah prezydentowi Clintonowi podczas rozmów pokojowych w 1999 r., gdy ten zapytał, czy saudyjski przywódca chciałby zostać przedstawiony liderom Izraela. Otrzymał wówczas dosyć obcesową ripostę: „Wierzę, Ekszelencjo Panie Prezydencie, że istnieją granice przyjaźni”<sup>38</sup>.

Dla stosunków na linii Waszyngton – Rijad kluczowe są kontakty handlowe. Arabia Saudyjska pozostaje największym partnerem handlowym USA na Bliskim Wschodzie. Od grudnia 1993 r. funkcjonuje Amerykańsko-Saudyjska Rada Biznesu (The U.S.-Saudi Arabian Business Council – USSABC), która jako organizacja skupia liderów świata biznesu obydwu państw. Jej celem jest rozwijanie kontaktów handlowych i inwestycyjnych pomiędzy tymi krajami<sup>39</sup>. W 2005 r. eksport saudyjski do USA był szacowany na 26,2 mld USD (w 2004 roku na 20,4 mld USD), zaś import z USA na kwotę 5,6 mld USD (w 2004 roku na 4,7 mld USD). Warto jednak dodać, iż w 2000 r. amerykański eksport do Arabii Saudyjskiej stanowił 19,7% całkowitego importu, zaś w 2007 r. spadł do 13,5%. Z kolei tendencje wzrostowe odnotowano w stosunkach Rijadu z Chinami (w 2000 r. – 4,1%, zaś w 2007 r. 9,6%) czy Niemcami (8,3% w 2000 r. i 8,8% w 2007 r.)<sup>40</sup>. 9 września 2005 r. Amerykańska Agencja Handlu ogłosiła, że USA i Arabia Saudyjska zakończyły bilateralne negocjacje na temat jej przystąpienia do WTO, co ostatecznie skutkowało przyjęciem Arabii Saudyjskiej jako 149 członka WTO (11 grudnia 2005 r.)<sup>41</sup>. Przy okazji wizyty w Rijadzie prezydenta Baracka Obamy w czerwcu 2009 r. został przygotowany

<sup>37</sup> K. Bojko, op.cit., s. 39–46.

<sup>38</sup> Cyt. za: J. Pollack, op.cit.

<sup>39</sup> *The U.S.-Saudi Arabian Business Council*, <http://www.us-sabc.org/i4a/pages/Index.cfm?pageID=3278>, odczyt z dn. 25.04.2011.

<sup>40</sup> J. Sfakianakis, *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom*, SABB June 3, 2009, <http://www.susris.com/articles/2009/io-i/090610-trade-relations.html>, odczyt z dn. 25.04.2011.

<sup>41</sup> A. Łukaszewicz, *Królestwo na rozstajnych drogach. Perspektywy przemian społeczno-ekonomicznych w Arabii Saudyjskiej*, „Przegląd Orientalistyczny” 2006, nr 1–2, s. 84–95.

raport na temat współpracy gospodarczej tych dwóch krajów. Kluczowe informacje z raportu można wyrazić w czterech punktach: wzrasta wartość amerykańskiego eksportu do Królestwa przy spadku procentowym saudyjskiego importu; olbrzymia ekspansja w saudyjskich zdolnościach produkcji ropy naftowej została umożliwiona, by zaspokoić amerykańskie i globalne potrzeby w tym zakresie; USA pozostają głównym gwarantem bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, tak samo jak pozostają kluczowym partnerem gospodarczym dla Arabii Saudyjskiej; wzajemność wizowa umożliwia ponad 26 tys. Saudyjczyków zdobyć wyższe wykształcenie w USA<sup>42</sup>.

Niezwykle istotne z punktu widzenia amerykańsko-saudyjskich relacji jest posiadanie przez Arabię Saudyjską największych udowodnionych zasobów ropy naftowej na świecie. W 2011 r. szacowano je na poziomie 250 mld baryłek (26% zasobów światowych). Większość ze znanych złóż ropy na terenie Królestwa znajduje się w Prowincji Wschodniej, w tym największe złoża lądowe znajdujące się w Gałar, a największe złoża na dnie morza – w Safanija w Zatoce Arabskiej. Również w centralnej części Arabii Saudyjskiej Aramco odkryło duże złoża gazu ziemnego i ropy<sup>43</sup>. Arabia zajmuje pierwsze miejsce na świecie w wydobyciu ropy naftowej. W 2001 r. całkowity amerykański import ropy wynosił 11 871 baryłek dziennie, z czego 1662 przypadało na Arabię Saudyjską (i odpowiednio w kolejnych latach: w 2002 – 11 530/1552; w 2003 – 12 264/1774; w 2004 – 13 145/1558). Według amerykańskiej Administracji Informacji Energetycznej (U.S. Energy Information Administration) w grudniu 2010 r. Królestwo zajmowało trzecie miejsce (po Kanadzie i Meksyku) wśród państw, z których USA importują najwięcej ropy naftowej. W 2005 r. Arabia Saudyjska produkowała około 9,5 mln baryłek dziennie. Najwyższy poziom produkcji osiągnęła w połowie 2008 r. – 9,7 mln baryłek dziennie. W grudniu 2010 roku produkowała 8,6 mln baryłek dziennie<sup>44</sup>. Według U.S. Energy Information Administration Arabia Saudyjska w 2010 r. produkowała 8,4 mln baryłek ropy dziennie i około 1,8 mln baryłek naturalnego gazu<sup>45</sup>. Około 11,3% amerykańskiego importu ropy i 7,4% całkowitego amerykań-

<sup>42</sup> J. Sfakianakis, op.cit.

<sup>43</sup> *Ropa naftowa*, Royal Embassy of Saudi Arabia Warsaw, <http://www.saudiembassy.pl/Ropa,naftowa,68.html>, odczyt z dn. 25.04.2011.

<sup>44</sup> Ch.M. Blanchard, *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7–5700, March 10, 2011, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf>, odczyt z dn. 24.04.2011.

<sup>45</sup> Według jednej z amerykańskich depesz wysłanych z Arabii Saudyjskiej w 2007 roku, a ujawnionej w 2010 r. przez portal Wikileaks, szacunkowe dane na temat posiadanych przez Arabię Sau-

skiego zużycia przypadało w 2004 r. na Arabię Saudyjską. Jeszcze w 2001 r. Arabia Saudyjska podpisała z ośmioma międzynarodowymi korporacjami naftowymi (z czego sześć były to firmy w głównej mierze amerykańskie) wstępne porozumienia o wartości około 25 mld USD, by rozwijać trzy pola gazowe. Do podpisania ostatecznych porozumień jednak nie doszło, ponieważ w połowie 2003 r. negocjacje załamały się. Jak twierdzili obserwatorzy, miał być to sygnał, że Saudowie zaczynają preferować nieamerykańskie firmy, dążyć do umocnienia kontaktów ekonomicznych z Rosją, Chinami i innymi państwami trzecimi. Niemniej jednak w międzyczasie amerykańskie Exxon Mobile i Chevron Texaco zaangażowały się wraz z kilkoma innymi firmami międzynarodowymi w projekt budowy dużej rafinerii w porcie Yanbu, o potencjalnej wartości 5 mld USD. Ponadto, w marcu 2005 r. Saudowie przyznali kontrakt o potencjalnej wartości 3 mld USD innej amerykańskiej firmie Bechter, jako części *joint venture*, by rozwijać trzy nadbrzeżne tereny roponośne we wschodniej Arabii Saudyjskiej<sup>46</sup>.

Ogromne znaczenie miała również współpraca amerykańsko-saudyjska w płaszczyźnie militarnej<sup>47</sup> i bezpieczeństwa. Między 1991 a 2003 r. na terenie Arabii znajdowały się bazy służące do kontrolowania strefy zakazu lotów nad południowym Irakiem (*Operation Southern Watch* – operacja „Południowa straż”). W latach 90. XX w. w Arabii Saudyjskiej przebywało stale około 40 tys. cywilnych specjali-

---

dyjską zasobów ropy mogły być znacznie przesadzone. Autor depeszy powoływał się na poglądy Sadada al-Husseiniego, który przez 12 lat, aż do roku 2004, był odpowiedzialny za wydobywanie i produkcję w saudyjskim, państwowym koncernie naftowym Aramco. Al Hussein przewidywał „okres stabilizacji w całkowitym wydobywaniu, który będzie trwał w przybliżeniu piętnaście lat”, co oznacza, że tuż po roku 2020 nastąpi „powolny, ale stały spadek wydobywania i żadna siła nie będzie w stanie tego powstrzymać”. Prognozy byłego szefa Aramco opierały się na oficjalnych celach Arabii Saudyjskiej, które zakładały produkcję 12,5 miliona baryłek dziennie do roku 2009. Autor depeszy z 2009 r. informuje też, że specjaliści są przekonani, iż „cywilny program nuklearny jest jedyną możliwością dla Saudyjskiego Królestwa na generowanie odpowiedniej ilości elektryczności, aby sprostać przewidywanemu zapotrzebowaniu ze strony gospodarki i rosnącej populacji oraz by zapewnić większy dobrobyt bez spalania dużych ilości ropy”. W 2009 r. Arabia Saudyjska ogłosiła plany budowy dwóch elektrowni jądrowych (*Informacje nt. Arabii Saudyjskiej przesadzone?*, CNN 12 lut, <http://wiadomosci.onet.pl/cnn/informacje-nt-arabii-saudyjskiej-przesadzone,1,4170325,wiadomosc.html>).

<sup>46</sup> A.B. Prados, *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, Updated February 24, 2006, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, Order Code IB93113, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/IB93113.pdf>.

<sup>47</sup> Według szacunków amerykańskich NGO's Arabia Saudyjska ma obecnie 230 myśliwców. W sierpniu 2010 r. weszła również w posiadanie 10 samolotów wojskowych typu Eurofighter Typhoon i planuje pozyskać kolejnych 14 samolotów wojskowych brytyjskiej produkcji typu Typhoon (Ch.M. Blanchard, op.cit.).



stów amerykańskich<sup>48</sup>, około 5 tys. amerykańskich pilotów i członków personelu pomocniczego stacjonowało w saudyjskich bazach w celu realizacji operacji „Południowa straż”. Pomiędzy 1991 a 2001 r. wykonali oni ponad 240 tys. lotów. W Bazie Powietrznej *Prince Sultan* w pobliżu Rijadu Departament Obrony USA umieścił centrum dowodzenia do nadzorowania amerykańskich operacji powietrznych w rejonie Zatoki Perskiej i zarządzania innymi kwestiami w ramach polityki „zamknięcia” Iraku<sup>49</sup>. Ponadto USA zawarły z Arabią Saudyjską kontrakty na utrzymanie saudyjskiej floty powietrznej (w tym modernizację AWACS). Po 1990 r. Arabia Saudyjska podpisała z USA kilka ważnych kontraktów wojskowych. W latach 1990–1992 Rijad złożył w Waszyngtonie zamówienia na broń o wartości ponad 25 mld USD<sup>50</sup>. Na uwagę zasługuje kontrakt podpisany w maju 1993 r. o wartości 9 mld USD na zakup 72 myśliwców F-15S. W latach 1993–1997 całość kontraktów opiewała na kwotę 4 mld USD, zaś w latach 1998–2001 na 600 mln USD. W latach 1998–2005 sprzęt militarny dostarczony przez USA do Arabii Saudyjskiej opiewał na kwotę 17,9 mld USD. Konieczność tak bliskiej współpracy militarnej uzasadniana była faktem permanentnej obecności amerykańskich sił wojskowych na terenie Arabii Saudyjskiej i koniecznością obrony zarówno ich, jak i samej Arabii Saudyjskiej (gdzie znajdują się Mekka i Medyna) przed dążeniami ekspansjonistycznymi innych państw Zatoki. Obrony Arabii przed wpływami szyickiego, teokratycznego Iranu, który przejawiał aspiracje dołączenia do grona państw dysponujących bronią atomową. Podkreślano przy tym, że Arabia Saudyjska to państwo świeckie i należy podejmować wszelkie działania, by nie dopuścić do zmiany reżimu w tym państwie pod naciskiem sił antyreformatorskich, czy wręcz fundamentalistycznych, które stwarzały realne zagrożenie, czego zaś dowodem były zamachy terrorystyczne na obiekty militarne USA, przeprowadzone w listopadzie 1995 r. w Rijadzie (na kwaterę główną SANG), a następnie w czerwcu 1996 r. w Dharhan (biurowiec sił powietrznych USA Khobar Towers)<sup>51</sup>.

Momentem przełomowym dla relacji amerykańsko-saudyjskich był zamach na World Trade Center i Pentagon dokonany 11 września 2001 r. Okazało się, że

<sup>48</sup> K. Bojko, op.cit., s. 25–30.

<sup>49</sup> M.T. Klare, *Krew i nafta. Niebezpieczeństwa i konsekwencje rosnącej zależności Ameryki od importowanej ropy naftowej*, przeł. A. Czerwiński, Warszawa 2006, s. 68–69.

<sup>50</sup> F.G. Gause III, op.cit., s. 367.

<sup>51</sup> A.B. Prado, *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, CRS Issue Brief for Congress, Updated August 4, 2003, [http://www.policyalmanac.org/world/archive/saudi\\_arabia.pdf](http://www.policyalmanac.org/world/archive/saudi_arabia.pdf), odczyt z dn. 26.04.2011.

15 z 19 terrorystów pochodziło z Arabii Saudyjskiej<sup>52</sup>. Fakt ten spowodował lawinę wewnętrznej krytyki polityki bliskowschodniej amerykańskiej administracji. Po atakach wśród amerykańskiego establishmentu pojawiły się głosy, że wewnętrzna i zagraniczna polityka Saudów kreuje klimat, który może przyczyniać się do aktów terrorystycznych dokonywanych przez islamskich radykałów. Sugerowano zachowanie dystansu we wzajemnych relacjach<sup>53</sup>. Pomoc USA dla Arabii Saudyjskiej pozostawała kwestią sporną pomiędzy administracją George'a W. Busha a członkami Kongresu, którzy utrzymywali, że ze względu na posiadane przez Arabię zasoby ropy pomoc USA staje się zbędna. Z drugiej strony pojawiały się argumenty, że pomoc amerykańska ma dla Saudyjczyków istotne znaczenie w kwestii zwalczania terroryzmu ze strony Al-Kaidy. Rijad podjął ogromne wysiłki, by zapobiec ochłodzeniu wzajemnych relacji. USA przyjęły wsparcie Rijadu w walce z terroryzmem, jakie ten zaoferował po atakach z 11 września 2001 r. i atakach z 12 maja 2003 roku dokonanych w Arabii Saudyjskiej. W tych drugich zamachowcy samobójcy w wyładowanych materiałem wybuchowym samochodach wdarli się nocą do zamkniętego kompleksu mieszkaniowego dla cudzoziemców w Rijadzie. W wyniku ataków zginęły 34 osoby, w tym 8 obywateli amerykańskich. Podjęto więc kooperację pomiędzy państwami w ramach dzielenia się informacjami wywiadowczymi, tworzenia aktywnych uregulowań prawnych w zakresie walki z terroryzmem oraz jego sponsorami. Pod koniec kwietnia 2003 r. z wizytą w USA przebywał książę Abdullah<sup>54</sup>.

W 2003 r. władze saudyjskie wyraziły jednak oficjalny sprzeciw wobec kampanii militarnej przeciwko Irakowi. Arabia Saudyjska nie wyraziła zgody na użycie jej terytorium dla przeprowadzenia głównego ataku powietrznego w ramach operacji „Iraqi Freedom” w marcu 2003 r. Stanowisko Rijadu w tej materii ulegało jednak ewolucji, od całkowitego sprzeciwu wobec interwencji USA w Iraku i braku zezwolenia dla korzystania wojskom USA z baz położonych na swoim terenie po deklarację poparcia dla interwencji, ale pod warunkiem że będzie ona realizowana w ramach ONZ<sup>55</sup>. Gdy saudyjski książę Abdullah odmówił udostępnienia teryto-

<sup>52</sup> F.G. Gause III, op.cit., s. 357–370.

<sup>53</sup> S. Henderson, *Relying on the Saudis: The Challenge for U.S. Oil Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, May 12, 2004, <http://www.washingtoninstitute.org/print.php?template=C05&CID=1747>.

<sup>54</sup> A.B. Prado, *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, CRS, op.cit.

<sup>55</sup> H. Rizvi, *Iraq and world order: A Pakistani perspective*, [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative challenges*, red. R. Thakur, W.P. Singh Sidhu, Hong Kong 2006, s. 320–324.

rium Arabii Saudyjskiej jako bazy wojskowej w przypadku wojny z Irakiem, pod koniec marca 2002 r. USA rozpoczęły przenoszenie sił wojskowych z okolic Rijadu do Kataru (bazy al-Udajd), gdzie zlokalizowane zostało centrum dowodzenia amerykańskich sił zbrojnych dla regionu bliskowschodniego tak zwane Dowództwo Centralne (CENTCOM). W kwietniu 2003 r. Amerykanie opuścili bazy wojskowe w Arabii Saudyjskiej<sup>56</sup>. Na mocy porozumienia zawartego pod koniec sierpnia 2003 r. USA wycofały do końca września wszystkie swoje siły z Arabii Saudyjskiej<sup>57</sup>.

Kryzys iracki z 2003 r. implikował ochłodzenie stosunków pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem, ograniczenie amerykańskiej obecności wojskowej na saudyjskim terytorium, a tym samym osłabienie pozycji Arabii Saudyjskiej w regionie postrzeganej do kryzysu w kategoriach strategicznego partnera Waszyngtonu. W Rijadzie pojawiły się obawy, że uwolnienie irackich zasobów ropy i wprowadzenie ich na rynek światowy spowoduje zmniejszenie zależności państw od ropy saudyjskiej. Należy również zauważyć, że demokratyzacja Iraku nie leżała w interesie konserwatywnych, monarchistycznych kół rządzących w Arabii Saudyjskiej. Rijad obawiał się efektu rozlania się niestabilności w regionie oraz narastania żądań reform wewnętrznych, wolności religijnej, równych praw szytów i sunnitów (we wschodnich prowincjach), jak i nasilenia w królestwie ataków terrorystycznych<sup>58</sup>.

W końcowym raporcie ujawnionym 23 lipca 2004 r. przez komisję powołaną do zbadania przyczyn ataków terrorystycznych z 11 września (tak zwana – The 9/11 Commission) określono Arabię Saudyjską jako „problematicznego sojusznika w walce z islamskim ekstremizmem”. Odnotowano jednocześnie, że poprawie uległa współpraca z Rijadem, zwłaszcza po atakach z maja 2003 r. W 2005 r. pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem został zainicjowany strategiczny dialog, w ramach którego dyskutowano o współpracy w sześciu kluczowych płaszczyznach: zwalczanie terroryzmu, sprawy militarne, energia, biznes, edukacja i rozwój praw człowieka, sprawy konsularne. Wzrost cen ropy, napięcia w regionie i kwestie zwalczania terroryzmu spowodowały, że pod koniec lipca 2006 r. prezydent George W. Bush przedstawił Kongresowi propozycję sprzedaży sprzętu militarnego do Arabii Saudyjskiej o wartości ponad 9 mld USD. 109 Kongres nie podjął żadnych kroków,

<sup>56</sup> S. Marchand, op.cit., s. 263–267.

<sup>57</sup> Na początku 2004 r. USA rozmieściły dodatkowych kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy w Katarze, Bahrajnie i ZEA oraz około 160 tys. w Kuwejcie i Iraku (*Al Udeid Air Base, Qatar 25°06'57"N 51°18'55"E*, <http://www.globalsecurity.org/military/facility/udeid.htm>).

<sup>58</sup> M. al-Rasheed, *Saudi Arabia: the Challenge of the US Invasion of Iraq*, [w:] *The Iraq War. Causes and Consequences*, red. R. Fawn, R. Hinnenbusch, London 2006, s. 153–160.

by zablokować ten kontrakt, mimo iż kolejne raporty Departamentu Stanu (w tym z 2005 i 2006 r.) wskazywały na wielkie braki w kwestii przestrzegania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej. Kongres USA nie zablokował sprzedaży militariów do państw Rady Współpracy Zatoki od wojny w 1991 r. Co prawda bliskie powiązania ekonomiczne czy militarne na linii Waszyngton–Rijad pozostawały często obciążane ogromnym politycznym, kulturowym i psychologicznym zdystansowaniem, jednak Rijad, który w 1992 r. zapoczątkował reformy, pozostawał z punktu widzenia amerykańskiej strategii jednym z najważniejszych państw w regionie Bliskiego Wschodu<sup>59</sup>.

W Waszyngtonie dostrzeżono, iż po przejęciu władzy przez króla Abdullaha w 2005 r. w Arabii Saudyjskiej podjęto debatę na temat liberalizacji systemu społeczno-politycznego, reform socjalnych, walki z terroryzmem, rozpoczęto rekonstrukcję systemu sprawiedliwości oraz podjęto kroki na rzecz przejścia przez rząd silniejszej kontroli nad autorytetami religijnymi. Administracja Baracka Obamy wskazała Arabię Saudyjską jako strategicznego partnera w podejmowanych inicjatywach na rzecz stabilizacji regionu oraz zwalczania Al-Kaidy. Raport Departamentu Stanu z 2009 (opublikowany w marcu 2010 r.) na temat przestrzegania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej wskazywał na łamanie praw człowieka, wolności osobistych, wolności religijnej, stosowanie tortur i kar politycznych, ale jednocześnie podkreślał zainicjowanie reform przez saudyjski rząd w kwestiach wymiaru sprawiedliwości, czy praw kobiet. Jak stwierdzono w kolejnym raporcie, pomiędzy Rijadem a Waszyngtonem zostały podjęte rozmowy o współpracy nuklearnej, niemniej jednak nie pojawiły się żadne oficjalne oświadczenia w tej materii. W kwietniu 2010 r. został zainicjowany *King Abdullah City for Nuclear and Renewable Energy*, by dokonać przeglądu planów rozwoju produkcji energii nuklearnej oraz wewnętrznego jej zużycia. W 2008 r. Arabia Saudyjska podpisała z USA *Memorandum of Understanding on Civil Nuclear Energy Cooperation*, w którym sygnalizowała zamiar podjęcia prac nad wzbogacaniem uranu bądź też przerabianiem paliwa jądrowego na mokro, by pozyskiwać w ten sposób paliwo nuklearne. Kwestią permanentnie budzącą kontrowersje we wzajemnych stosunkach pozostawał stosunek partnerów do konfliktu izraelsko-palestyńskiego. We wrześniu 2010 r. MSZ Arabii Saudyjskiej Saud al Faisal bin Abd al Aziz Al Saud określił osadnictwo izraelskie jako działanie mające na celu zmianę faktów i utrudnienie procesu pokojowego. W lutym 2011 r. Rijad oficjalnie wyraził „ubolewanie” nad zawetowa-

<sup>59</sup> A.B. Prados, *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, op.cit.

niem przez USA rezolucji RB ONZ, która potępiała Izrael za osadnictwo na Zachodnim Brzegu Jordanu. Administracja Obamy oszacowała w 2010 r., że w ramach współpracy bilateralnej mogłaby przeznaczyć na International Military Education and Training (IMET) 8 tys. USD oraz w ramach wsparcia bezpieczeństwa 200 tys. USD (Nonproliferation, Anti-terrorism, Demining, and Related Programs – NADR). W 2011 r. administracja przeznaczyła odpowiednio: 10 tys. USD na IMET i 360 tys. USD na NADR<sup>60</sup>.

W styczniu 2011 r. polityczne wstrząsy i rewolucje na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej zainspirowały nową falę aktywności również w Arabii Saudyjskiej. Doprowadziły one do ożywienia istniejącego od dawna ruchu na rzecz reform politycznych domagającego się m.in. utworzenia w pełni wybieralnego parlamentu w miejsce istniejącej Rady Konsultacyjnej, walki z korupcją, praw dla kobiet, uwolnienia więźniów politycznych. Na znak protestu przeciwko panującej sytuacji społeczno-politycznej w Arabii Saudyjskiej 21 stycznia 2011 r. w miejscowości Samta 65-letni mężczyzna dokonał samospalenia. 29 stycznia 2011 r. setki demonstrantów zgromadzonych w Dżiddzie przeszło przez miasto, krytykując słabą infrastrukturę po powodzi, która pochłonęła 11 ofiar. Policja zatrzymała demonstrację po około 15 minutach od jej rozpoczęcia. Aresztowano pomiędzy 30 a 50 osób. Na początku marca władze saudyjskie uwięziły 24 osoby, które próbowały wszcząć demonstracje. 10 marca 2011 r. policja rozprędziła 200-osobowy tłum szyitów demonstrujących w mieście Qatif. Ponad 32 tys. internautów wezwało jednak do przeprowadzenia wielkiej demonstracji zaplanowanej na 11 marca 2011 r. Dzień ten określono jako *Dzień Gniewu*. Jednakże w obawie przez represjami w demonstracji wzięła udział nieliczna grupa protestujących. Należy podkreślić, iż zgodnie z saudyjskim prawem w Arabii Saudyjskiej demonstracje są zabronione, karane batami lub więzieniem. Arabia jest monarchią absolutną, w której nie ma partii politycznych, związków zawodowych czy stowarzyszeń. Wybory odbywają się tylko do rad lokalnych<sup>61</sup>. 18 marca 2011 r. w celu uspokojenia sytuacji w kraju król Abdullah wygłosił w telewizji oświadczenie, w którym wpięrow podziękował Saudyjczykom za lojalność i jedność narodową w obliczu rewolucji w regionie, a kolejno ostrzegł, że każda próba zburzenia stabilności w królestwie będzie przez władze krwawo tłumiona. Król, obawiając się destabilizacji Arabii Saudyjskiej, wydał dekrety, w których zobligował państwo do wybudowania 0,5

<sup>60</sup> Ch.M. Blanchard, op.cit.

<sup>61</sup> R. Stefanicki, *Król Arabii daje miliardy*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20.03.2011.

mln mieszkań dla biedniejszych obywateli, utworzenia 60 tys. nowych miejsc pracy w aparacie bezpieczeństwa, dotacji dla służby zdrowia, podwojenia pensji dla pracowników sektora publicznego i stypendiów dla studentów, wzrostu płacy minimalnej oraz miesięcznego zasiłku dla każdego bezrobotnego. Koszt reform ma być o wiele wyższy niż ogłoszony plan reform z lutego 2011 r., który szacowano na 37 mld USD<sup>62</sup>. Należy zwrócić również uwagę na fakt, iż rządząca sunnicka dynastia Saudów obawia się przede wszystkim buntu ze strony szyitów, którzy stanowią 10–15% saudyjskiego społeczeństwa. Szyici zamieszkują wschodnie prowincje Arabii saudyjskiej, w której znajdują się bogate złoża ropy naftowej. Szyici mogliby zostać wsparci przez Iran, który rywalizuje z Arabią saudyjską o przywództwo w regionie<sup>63</sup>. Stąd też wynikało zaniepokojenie Rijadu trwającymi od 14 lutego 2011 r. protestami szyitów w Bahrajnie, w którym szyicka większość (65% społeczeństwa) protestowała przeciwko sunnickiej mniejszości, która sprawuje tam władzę. 13 marca 2011 r. władze Bahrajnu poprosiły Arabię Saudyjską o interwencję w ramach *casus foederis* zapisanego w Układzie o Wzajemnej Obronie z 2000 roku. Do Bahrajnu wkroczyło ponad tysiąc saudyjskich żołnierzy i około 500 policjantów Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Gdyby w wyniku protestów w Bahrajnie władzę przejęli szyici, stanowiłoby to zagrożenie dla stabilności Arabii Saudyjskiej i groźny precedens w regionie<sup>64</sup>. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na stanowisko USA. Mało prawdopodobne wydaje się, by administracja amerykańska nie była poinformowana z wyprzedzeniem o planowanej saudyjskiej interwencji w Bahrajnie. Zarówno w interesie Waszyngtonu, jak i Rijadu leży zachowanie *status quo* w regionie i niedopuszczenie do przejścia władzy przez szyitów. Taka sytuacja byłaby bowiem korzystna dla Iranu, który postrzega politykę USA w regionie jako zagrożenie dla własnych interesów.

Stosunki pomiędzy USA i Arabią Saudyjską określane są jako symbiotyczne zaangażowanie i porozumienie<sup>65</sup>, z uwzględnieniem możliwości braku zgody w kwestiach politycznych, ekonomicznych i bezpieczeństwa. Suma zależności pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem w tych trzech płaszczyznach sprawia, że relacje te można określić mianem „specjalnych”. To stosunki, z których partnerzy nie mogą się łatwo wyzwolić. Dla USA Arabia Saudyjska jest polityczno-strategicz-

<sup>62</sup> Ch.M. Blanchard, op.cit.

<sup>63</sup> R. Stefanicki, *Polowanie na szyitów*, „Gazeta Wyborcza”, 17.03.2011.

<sup>64</sup> Idem, *Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu*, „Gazeta Wyborcza”, 15.03.2011.

<sup>65</sup> J. Sfakianakis, *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom*, SABB June 3, 2009, <http://www.susris.com/articles/2009/io-i/090610-trade-relations.html>, odczyt z dn. 25.04.2011.

nym partnerem na Bliskim Wschodzie. Postrzegana jest przez amerykański establishment jako siła modernizacji i stabilności w regionie oraz niewątpliwie jako najważniejszy partner w dziedzinie energii i dostaw ropy naftowej na światowe rynki. Należy pamiętać, że mimo politycznych proklamacji czynionych przez każdą administrację USA, począwszy od prezydentury Richarda M. Nixona, USA stały się coraz bardziej zależne od zagranicznych źródeł ropy, szczególnie pochodzącej z Bliskiego Wschodu. W płaszczyźnie bezpieczeństwa Waszyngton i Rijad współpracują na rzecz walki z terroryzmem zarówno w samej Arabii Saudyjskiej, jak i poza jej granicami. USA, stały się głównym i chętnym gwarantem bezpieczeństwa Zatoki Perskiej. Pomimo powiązań ekonomicznych Unii Europejskiej z tą częścią świata w płaszczyźnie bezpieczeństwa nigdy nie przyjmie ona na siebie takiej roli jaką odgrywają Stany Zjednoczone. W rzeczywistości Waszyngton i Rijad są od siebie dużo bardziej zależne, niż pokazują oficjalne deklaracje czy porozumienia. Niewątpliwie w interesie obu państw leży zatem dążenie do dalszego umacniania wzajemnych powiązań w każdej płaszczyźnie, co jednak nie oznacza, że Rijad działania polityczne i strategiczne administracji amerykańskiej (w tym również Baracka Obamy) w regionie Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej postrzega jako stwarzające zagrożenie dla saudyjskich interesów strategicznych.

## **U.S.-Saudi Relations in the 20th and 21st Centuries**

**THE RELATIONSHIP BETWEEN** the Kingdom of Saudi Arabia and the United States of America is based on mutual respect and common interests – economic, political, technological and social. This relationship has never been an easy one. The U.S. -Saudi friendship, which began eighty years ago, has survived many regional conflicts, global challenges and bilateral crises (such as the one in the aftermath of September 11, 2001). The analysis of the strong and weak points in these relations shows that Saudi Arabia, regardless of its political and social regime, has for decades and without interruption constituted a crucial element of the American presence in the Middle-Eastern region, one of the cornerstones of the American policy in the Middle East and a source of American long-term economic ties with this region. On the one hand, Washington officially raises the problem of human rights violations and limited religious freedom in Saudi Arabia and some members of the U.S. Congress are skeptical about Riyadh's declarations of its efforts to curtail religious extremism and to support the goals of the American foreign policy towards the Middle East and the South-east Asia. On the other hand, both the George W. Bush administration and the Barack Obama administration consistently indicated Saudi Arabia as an important economic, military and political partner in the region. The present article seeks to analyse the U.S.-Saudi relationship in the 20th and 21st centuries – to determine the leading tendencies in the bilateral relations between the U.S. and Saudi Arabia, to point out the main phases in these relations and to highlight the periods of particular intensity or stagnation in such relations. The article will also focus on the main areas of cooperation and conflicting interests between Riyadh and Washington, both during the Cold War and after its end.